

KATOLIK

Pismo poświęcone ludowi ku cnocie, nauce, zбоgaceniu.
Szanuj Język ojców! to prawo Boga a człowieka obowiązek.

Wiara, miłość
Boga i bliźniego, oświata.

Oszczędność, trzeźwość,
stowarzyszenia.

Błogosławieństwo Ojca św. Piusa IX z 29-go Grudnia 1875 i Ojca św. Leona XIII z 6-go Maja 1892 piszącym i czytającym „Katolika“.

„Katolik“ z „Rodziną“ i „Dzwonkiem“ wychodzi w Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztuje na kwartał 1 markę, w Austrii 1 złr. — „Katolik“ z „Rodziną“, „Dzwonkiem“ i „Pracą“ kosztuje na kwartał 1 markę 25 fen., w Austrii 1 złr. 25 cent. — „Katolik“ z „Rodziną“, „Dzwonkiem“ i „Rolnikiem“ kosztuje na kwartał 1 markę 25 fen., w Austrii 1 złr. 25 cent. — Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 20 fen. od wiersza (rządka) drobnego. — „Katolik“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod Nr. 36 (Zeitungs-Preisliste Nr. 36).

Do dzisiejszego numeru „Katolika“ jest dodany 34 numer „Pracy“ dla tych szan. czytelników, którzy ją razem z „Katolikiem“ abonują.

Sprawy Kościoła.

Fulda. Dnia 20 bm. rozpocznie się tu konferencja Biskupów niemieckich i potrwa 2 dni. Zgłosili się na nią dotąd: Kardynał-Arcybiskup koloński, Biskup wojkowsky Assmann, Biskupi wermiński, hildesheimski, chełmiński, limburgski, moguncki, monasterski, paderbornski i trefirski. Arcybiskupi poznański, tryburski, Książe-Biskup wrocławski i Biskup osna-brucki będą mieli swych zastępców. O czym Biskupi na konferencji mówić będą, to pozostaje w tajemnicy.

Saksonia. Katolików w królestwie saskiem było w 1880 76,946. Obecnie jest ich już 129,509. Rodzina królewska jest także katolicką.

Węgry. Gazety donosiły, jakoby ks. Kardynał-Arcybiskup Vaszary, prymas węgierski rozesłał do wszystkich Biskupów węgierskich projekt wspólnego listu pasterskiego. Wiadomość tę o tyle należy sprostować, że to nie był żaden projekt do wspólnego listu, ale list pasterski dla duchowieństwa własnej archidiecezyi. Zanim ks. Kardynał list ten rozesłał duchowieństwu, pragnie poprzednio słyszeć, czy inni Biskupi zgadzają się na niego lub nie i jakiego radzili zmiany w nim porobić. List zaleca, ażeby duchowieństwo niezmordowanie głosiło po ambonach, że śluby cywilne są w interesie państwowego porządku zaprowadzone, ale że obowiązek sumienia nakazuje wiernym, żeby po zawarciu ślubu cywilnego prosili o błogosławieństwo kościelne dla swego związku.

Chiny. Pewien anglikański duchowny tak pisze o katolickich i protestanckich misjonarzach, przebywających w Chinach: „Chrystus Pan nakazał nam rozchodzić się na cały świat i głosić Swą Boską naukę, ale nie kazał nam zabierać ze sobą ani kija wędrownego, ani tłumacza, ani chleba lub pieniędzy, ani też w końcu więcej odzieży nad to, co mamy na sobie. Tymczasem nasi misjonarze zabierają ze sobą żonę i dzieci, całe gospodarstwo domowe a nawet fortepian, żeby sobie uprzyjemnić życie tem więcej, dalej jak najwięcej odzieży, wykwintne suknie dla dam, a dla dzieci nawet wychowawczynię. Jakże przeciwnie po-

stępują misjonarze katolicy. Oni się trzymają ściśle rozkazu Chrystusa Pana. Szczególnie słyną z zaparcia samego siebie OO. Jezuici. Powołanie misjonarza zamieniło się na zawód, którego się ludzie chętnie chwytają, bo pozwala żyć wygodnie i bez kłopotu. Nie dziw zatem, że Bóg katolickim misjonarzom błogosławi. Misjonarz katolicki w swym starym, wyezrałym płaszczu misjonarskim nikomu nie podpada, a ludzie mu sprzyjają, bo widzą, że pragnie szczerze obcować z nimi. Zupełnie inaczej jest z misjonarzem naszym anglikańskim lub protestanckim. Żyje wraz z swą rodziną zdala od ludzi jak taki odludek i swem wygodnym życiem, a nawet dostatkami, w jakie optywa, chudza tylko zaradzić, a kobiety ich gniew pomiędzy ludnością przez to, że ubierając się po europejsku, unikają biedny lud chiński. Ztąd też pochodzi, że właśnie na misje protestanckie lud częściej napada, jak na katolickie, że tak mało Chińczyków stosunkowo przyjmuje religię protestancką. W przeciągu ostatnich 20 lat przyjęło religię katolicką 500 tysięcy Chińczyków, protestancką zaś zaledwie 100 tysięcy. 300 Chińczyków zaś wyświęconych zostało na kapłanów katolickich.

Rodzice! Uczcie dzieci po polsku czytać i pisać!

Wiadomości z całego świata.

Niemcy. Sady skazały berlińskiego księgarza Stedinga na 9 miesięcy więzienia za szcucie przeciw Kościołowi i za natrąsanie się z państwowych i kościelnych urzędów. Podobnie powinni być karani ci wszyscy, którzy czy to słowem, czy w pismach, czy postępowaniem swoim starają się w rozmyślny sposób zohydzać Kościół katolicki, a z pewnością poprawiłyby się obyczaje.

— Wydział prowincjonalny w nadreńskiej prowincji oświadczył, że zakładu w Mariabergu nie zakupi, ponieważ zakład ten nie jest odpowiedni do leczenia obłąkanych. Wydzierżawi go tylko do roku 1899, a w tym czasie pobuduje nowy zakład podług najnowszych wymagań.

— Co rząd zrobił dla rolnictwa? Otóż: pragnie pobudować w rozmaitych miastach śpiężnice dla zboża zagranicznego, ustanowił bank centralny, w którym

— Poszaleliby — zawołał Wejhard.

— Jakże chcecie — ze śmiechem rzekł ks. Heski — żeby się poddali, kiedy im się powodzi, i w dodatku mają czary, które staną za dziesięć tysięcy żołnierza!

— Oczary! — zawołał rozgniewany Miller — książę to mnie prześladowasz, że i ja w nie wierzę, ale nie są to rzeczy niepojęte?

— Rzeczy niepojęte nie koniecznie muszą być czarami.

— Nigdy wojska szwedzkie takich klęsk, a jeszcze od takiej garści nie ponieśli, nie ma dnia, żebyśmy nie mieli zabitych ludzi, koni, zrzuconych dział...

— Jaby był zdania, żebyśmy się im ukłonili i poszli na zimowe leże — odparł książę Heski — to by było najrozuźniej; królowi Karolowi nie wiele idzie o jeden licha zameczek nad granicą, a tracić tyle ludzi.

— Ale wstyd mości kłają.

— Al wstyd trzeba zjeść! — rzekł książę Heski.

— Niechże go je hrabia, który nas tu sprowadził — odpowiedział Miller.

Wejhard się wymknął śmiejąc, niby nie zrozumiał.

Nazajutrz posłowie znowu, któż jeśli nie pan Karliński? Już się go w klasztorze obawiali i nudzili nim, ale jak było nieprzyjać pana starosty, który przychodził jako przyjaciel, protektor i pośrednik? Wprowadzono go do celi przeora, podano wino, zeszło się zakonników dosyć.

Zamojski pamiętny kłótni ostatniej pójść nie chciał, Czarniecki wołał z nim zostać na murze.

Starosta długo smarzył przemowę i racje, długo zajędział z prawa i z lewa wychwalając Millera, wiel-

rolnik może tanio pożyć piędzy, zmienić prawo co do opodatkowywania cukru i okowity, zniżył koszt przewozu kolejowego od produktów rolniczych, a w przyszłości pragnie utworzyć rządowy fundusz melioracyjny dla naprawy gruntów. Wszystkiego tego za mało. Rząd powinien postarać się o to, ażeby spekulanci, po większej części żydowscy, w Berlinie, którzy obracają wielkimi kapitałami, nie wyzyskiwali w ten sposób cen zbożowych, jak to się dotąd dzieje. Stwierdzono bowiem, że ci wielcy agenci zboża skupują zboże wtedy, gdy ceny są niskie, a są niskie w tym czasie, gdy rolnik zapasy zboża, które sprzątnął, sprzedaje. Skupia wszystko i gdy widzą, że stodoły po największej części wypróżnione, wtedy ceny od razu podskokują i agenci zarabiają grube pieniądze. Kto zaś najgorzej na tem wychodzi? Rolnik, bo musi tanio sprzedawać zboże. A dla czego? Bo owi wielcy speculanci sprowadzą z zagranicy za tani pieniąż wielkie zapasy i tu konkurują z krajem w cenie spaść musi, skoro i śpiężnicach. W taki to sposób bieda powstać pomiędzy rolnikami.

Austria. Austria

zawał na płuca. Lekarze mówią, że niebezpieczna nie jest, ale niebezpieczna w oko niał i przebywał powietrze.

Węgry. Pisaliśmy, że ośmiu nowych magnatów liberalnych, wie mieli większość w Izbie magnatów i a... wi udało się w ten sposób przeprowadzić uznające żydów za równouprawnionych i dozwala... na śluby z chrześcianami; dalej, ażeby zwolnić z nau... religii dzieci rodziców, którzy w nie nie wierzą. Dotąd rząd tych paragrafów przeprowadzić nie zdołał, ponieważ chrześciańskich magnatów było więcej jak liberalów. Tych ośmiu liberalnych, których cesarz teraz zamianował, było jeszcze za mało rządowi, żądał drugich ośmiu od cesarza. Teraz się przebrała cesarzowi miarka cierpliwości i oświadczył, że nie zamianuje ich prędzej, dopóki powyższe paragrafy nie będą albo przyjęte albo odrzucone. Rządowi zaś chodziło właśnie o to, ażeby z pomocą nowych ośmiu tem pewniej prawo kulturkampowe przeprowadzić. Widać, że i cesarzowi nie podoba się ta nieuczciwa walka rządu z Kościołem katolickim.

biąc Karola Gustawa, unosząc się nad sercem Wejharda, nareszcie do rzeczy przystąpił, a że to był człowiek wysoce ceniący bezinteresowność, bo sam nigdy się na nią zdobyć nie mógł, począł od sreber.

Przeor się z lekka uśmiechał.

— O srebra te — rzekł — jesteśmy spokojni, są one w ręku kwarcianych pod waszem panie starosto dowództwem zostających, nie ulegają więc żadnemu niebezpieczeństwu — nie mogli w lepsze dostać się ręce. To co u Millera, wątpię, żebyśmy zobaczyli, ale mniejsza o to.

— Generał powróci wszystko co do odrobiny.

— Prawdziwie wspaniałomyślność wielka, oddać nam naszą własność! — rzekł Kordecki szydersko.

— Zdobyć — podchwycił starosta.

— Zdobyć kościelną! a! niechże się nią cieszy — nie pierwsza to.

— Ale Miller daje wam przy tem złote warunki, niepodobna, żebyście ich nie przyjęli księte przeorze. Bójcie się Boga, gubicie się... Dowódcą wyznacza ks. Hesi, własność zapewnią; zapewnią...

— A kto zapewni za Millera? — spytał cicho Kordecki.

— Jaki? i jemu nie wierzycie?

— Patrzcie panie starosto co się dzieje w Polsce, a nie zdziwicie się temu. Wittemberg większy pan i starszy od niego dowódca, a co zrobił z Krakowem; popytajcie piechoty Wolff, oni wam powiedzą, jak dochowano przysięg.

Starosta zawstydzony westchnął ciężko.

— A! — rzekł — zapewne srogi to los ulegać prawu zwycięzcy, cóż gdy nieuchronny!

— Nie mówcie tego słowa — odparł przeor —

OBRONA CZĘSTOCHOWY.

Powieść historyczna.

(68)

(Ciąg dalszy).

W namiocie Millera tymczasem osnuwano nową robotę; postano żądać rozejmu, zakonnicy zaś zezwolili, bo radzi byli spocząć, a Wejhard nalegał poddając gwałtem myśl swoją, zaręczając, że wyborna i skuteczna, bo wszystkie takie były, póki ich niepróbowano.

— Panie generale — rzekł — myśl trafna...

— Trafna? prosimy o nią.

— Mnie — mówił żywo niezrażony hrabia — są chciwi nad miarę i łakomi; postać do nich ciarując im oddać srebra, jeśli się poddadzą. Będziemy w Jasnej Górze mieć ich dziesięć razy tyle.

— Istotnie, to może niezgorza siatka na mnichów, — mruknął Miller. — Cóż więcej?

— Wymawiając się, że nie mogą przyjąć na dowództwo twierdzy człowieka obcej wiary, a mnie czynią bluźniercą, i dają mi także ekskluzyję, więc im J. M. księcia Heskiego proponować. Był tylko wejść, zrobi się potem co zechce.

— Nigdy hrabiemu nie brak planów — odparł Miller — ale dzisiejsze nad wszystkie (uśmiechnął się szydersko). A zatem pokornie im proponujemy: że niechcemy niszczyć miejsca świętego (trochęśmy tylko przez nieuwagę kościoła nadbili), że własności nieruszamy, srebra powrócimy i J. X. M. Hesi uczynim komendantem. Prawdziwie, jeśli się i na to nie zgoda, to już chyba...

(Daisy and Nastya).

do wyborców jest tem konieczniejsza, ponieważ, się z licznych listów przekonujemy, między wy-
kami jest wiele niezadowolonych z uchwały Mikołow-
skiej co do kandydatów. Byłoby dobrze, gdyb-
branie wyborcze jak najprędzej zwolano, bo do wybo-
rów sejmowych już niedaleko, a niezadowolenie, jakie
obecnie wielu wyborców centrowych ogarnęło, rozgo-
rycza ich i zniechęca do sprawy i osób kierujących.

Kandydatami Mikołowskimi są pp. baron Huene
(do parlamentu), rektor Łatacz (do sejmiku). Niedawno
to czas, gdy komitet Pszczyński Rybnicki nie byłby
śmiało postawić p. barona Huenego, gdyż dobrze wie-
dział, że lud się temu oprze. Większość komitetu
zdaje się przypuszczać, że wyborcy mają bardzo krót-
ką pamięć i już zapomnieli o tem wszystkim, co p.
Huene mu przeszkadzało do zostania posłem niedawno
jeszcze. Ale komitet się myli, albowiem wyborcy nie
zapomnieli o niczem, a mianowicie pamiętają, że p.
Huene stał się główną przyczyną rozdwojenia par-
tyi centrowej przy sprawie wojskowej; że był gotów
przyjąć poselstwo od konserwatystów i rządowców; że
w różnych sprawach trzymał się bliżej rządu, aniżeli
inni posłowie centrowi. W ostatnich czasach zaś zo-
stał dyrektorem banku rządowego, a więc wprost urzę-
dnikiem, rządowi podległym. Do tego wszystkiego
dochodzi, że p. Huene nie umie wcale po polsku.

Gdyby nie było innego kandydata, to można by
pojąć uchwałę przypadkowej większości komitetu. Lecz
przecież tam jest doskonały kandydat w osobie Przew.
ks. prob. Wołczyka, który odpowiada zupełnie życze-
niu ludu. Tak się zdaje, jakoby komitet umyślnie
sprawę sobie utrudniał, stawiając w miejsce miłego
ludowi kandydata osobę nie miłą.

„Katolik“ zachęca wyborców, ażeby na zebraniach
śmiało i energicznie dopominali się o postawienie ks.
prob. Wołczyka na kandydata do parlamentu.

Co do drugiego kandydata p. rektora Łatacza,
trudno o nim obecnie zdanie stanowcze wypowiedzieć,
bo jest za mało znany. „Katolik“ tyle się tylko do-
wiedział, że p. Ł. po polsku mówi i pisze; że miał
odwagę zganić publicznie obecny system szkolny i do-
wodzić, iż język ojczysty przy nauce jest potrzebny;
że jest przewodniczącym katolickiego związku nauczy-
cieli i z tej przyczyny wiele przecierpiał.

Gdy pan Łatacz na publicznym zebraniu
otwarcie, w polskiej mowie, wypowie, jak my-
śli posłować i jak się na sprawy zapatruje, dopiero
wtedy wyborcy będą mogli się rozmyślić, czy go wybrać
czy też nie.

Na kandydatach w ogóle nie zbywa. Na zebra-
niu Mikołowskiem wymieniono ich kilku, z pomiędzy
których (gdyby się okazała potrzeba) „Katolik“ poleca
pp. adwokata Radwańskiego lub posła Strzodę.

Bytom. Wydział teologiczny na wszechnicy mo-
nackiej przyznał nagrodę za opracowanie tematu:
„Znaczenie błogosławieństwa kapłańskiego“ nowowy-
święconemu ks. Jerzemu Teiſtra.

— Ważna dla szewców! Cena skór wciąż się
podnosi. Na jarmarku skórnym w Hanowerze zaraz
pierwszego dnia w południe wyprzedano wszystkie
skóry do kawałka po znacznie wyższych cenach. Za
tak zwaną skórę łańdrową płacono 55—60 fen. za
funt więcej, aniżeli na ostatnim jarmarku. Grozi to
zupełną ruiną szewcom, którzy muszą drogo skórę
kupować, a tanić do żydowskich składów odstawić.
Handel skór i obuwia jest niejako monopolem żydów,
dla tego dowolnie podwyższają ceny za skórę, a zni-
żają za obuwie, dostarczane im przez szewców. Żydzi
są solidarni, to znaczy, że działają zgodnie razem, a
pomiędzy szewcami nie ma często za grosz solidarno-
ści, dla tego żydzi zamienili ich niejako w swych nie-
wolników pod względem ekonomicznym. Przyczynia
się do tego w znacznej części brak oświaty. Szewc
załuje wydać parę groszy na polską książkę lub gazo-
tę, chociaż na inne mniej potrzebne rzeczy są zawsze
pieniądze. Publiczność chrześcijańska powinna przyjść
w pomoc szewcom i zamawiać u nich wprost obuwie.

W innej gazecie czytamy już, że cech szewski w
Ciepłej Wodzie, który oprócz miasta 16 gmin obejmu-
je, postanowił w tych dniach podwyższyć cenę obu-
wia, ponieważ skóry stają się coraz droższymi.

— Mistrze krawiecy w Zielonej Górze, Zaboru,
Cylichowa itd. ostrzegają w gazetach współzawod-
ców przed pewnym czeladnikiem, który wszędzie po-
czątkowo bardzo pilnie pracuje. Zjednałszy sobie ta-
kim sposobem zaufanie majstra, okradnie go i ucieknie.
To mu się już w kilku miejscach udało.

— Przed kilku dniami pewien porządnie ubrany
człowiek zapłacił przekupce za bułkę podrobioną dwu-
markówkę. Kobieta, której moneta podpadła, udała
się do składu, aby się kupca radzić; młodzieniec tym-
czasem uciekł, a policja go jeszcze do dziś dnia nie
wyśledziła.

— Słychać, że dyrekcja Górnośląskiej parowej
kolei ulicznej zamierza dla swych urzędników i robo-
tników zaprowadzić osobną kasę chorych. Ustawy już
wysłano do wydziału powiatowego.

— Dwóch zagranicznych młokosów, którzy się w
Szarleju wielkiego przestępku dopuścili, przytrzymała
onegdaj policja. Gdy ich do więzienia Byłomskiego
prowadzono, zrzucili kajdany i uciekli. Dotąd dopiero
jednego wyśledzono i uwięziono.

— Przew. ks. prefekt Urban został jako kuratus
do Głogówka przeniesiony.

— Syna nauczyciela K. z Łagiewnik, który do
tutejszego gimnazjum uczęszcza, napadł jakiś łobuz na
szosie i skradł mu zegarek.

— Niemieckie gazety rozpisyują się długo i sze-
roko nad rozporządzeniem rządu rosyjskiego, na mocy
którego wielu niemieckich urzędników, zatrudnionych
w fabrykach polskich i rosyjskich zostało wydalonych.
Na to stawiamy tylko jedno pytanie: Któż to rozpo-
rządził wydalanie obcych poddanych z kraju? Czy sobie
owe gazety nie przypominają znanych słów Bismarcka:
W jednym dniu musi się 10,000 Polaków wy-
nieść?

Blaj-Szarlej. W nocy z Piątku na Sobotę wła-
mali się złodzieje do chlewika kupca p. Ogrodnika i
skradli jedną kozę, dwie kury i dwa heble. Policja
złodziei jeszcze niestety nie wyśledziła.

Tarn. Góry. Na jarmark, który się 13-go b. m.
odbył, przybyło nadzwyczaj mało kupujących. Polega
to po części na tem, że obecnie się żniwa owsiane od-
bywają, po części zaś, że jarmarki stają się coraz wię-
cej zbytecznymi, ponieważ w każdym mieście dostanie
się dobrego i taniego towaru.

— W miesiącu Lipcu zabito w tutejszej rzeźalni
386 świń polskich a 153 krajowe; węgry znaleziono u
czterech.

— W nocy z Wtorku na Srodę uderzył piorun
w tutejszy dworzec. Na szczęście nie wystrząsnął za-
dnej sikidy.

Głiwice. Wracającego z pracy robotnika napadło
onegdaj dwóch łobuzów i poturboowało go w niemiłosierny
sposób. Napastników niestety jeszcze nie ujęto.

Żory. Na Piątek 16-go Sierpnia przypadała dla
naszego miasta smutna rocznica. Otóż r. 1807 wy-
buchł wielki pożar, który całe miasto do szczytu zni-
szczył; z wszystkich domów ocalało tylko 10.

Boronów. W pomieszkaniu zagrodnika B. odby-
ła się rewizya, przy czem znaleziono rogacza i nabiałą
flintę. Gdy mistrz stolarski Fiebig chciał nabój z
lufy wyjąć, nastąpił wybuch i zranił mu niebezpie-
cznie prawą rękę. W patronie znajdował się siekany
ołów.

Ostróg. Przew. ks. Pfleger zostanie 28 bm. jako
proboszcz tutejszej parafii uroczyste w swój urząd
wprowadzony.

Głogów. Wszyscy przy tutejszych koszarach za-
trudnieni murarze zawiesili pracę, ponieważ żądano
od nich, aby dziennie godzinę dłużej pracowali.

— W starych nad Odrą położonych koszarach
wojskowych wybuchł pożar, który cały dach zniszczył.
Pomiędzy innymi spaliły się trzy komory z wszystkimi
ubraniami.

Nysa. W zeszłą Srodę wybuchł na kopalni Szarlej
pożar, który dopiero po 36 godzinnej mozolnej pracy
przytłumił.

A amerykańska recepta, aby poży-
skać męża. W Nowym Jorku była pewna młoda
i ładna dziewczyna zatrudniona w fabryce mydła. Za-
wijała ona przez cały dzień kawałki mydła w papier.
Dziewczyna za własne pieniądze kazała na kawałku
papieru umieścić drukowaną wiadomość, że pragnie
wyjść za mąż, że byłaby dobrą żoną itd. Czytał to
bogaty przemysłowiec, któremu tak się spodobała ta
oryginalna reklama, że pojechał do Nowego Jorku i
ożenił się z pomyślową dziewczyną.

Czego zabić nie wolno. W książkach
szkolnych we Francji umieszczono nauki o użyteczno-
ści niektórych zwierząt, które nieraz się zabija, a któ-
rych zabijać nie należy. Powiedziano w tych nau-
kach:

Kret. Zjada on bezustannie pędraki, poczwar-
ki, gąsienice i inne dla rolnictwa szkodliwe owady.
W żołądku jego nie znaleźć nigdy roślinki. Nie
zabijajcie kreta.

Ptaki. Każda prowincja wykazuje rok rocznie
wiele szkód wyrządzonych przez owady. Jedynymi ich
nieprzyjaciółmi, które je wyniszczyć mogą, są ptaki.
One to są największymi niszczycielami gąsienic i do-
pomagają rolnictwu i sadownictwu. Nie zabijajcie
ptaków.

Biedronki. Te małe owady są najlepszymi
przyjaciółmi rolnika i ogrodnika, bo zjadają mszyce.
Nie zabijajcie biedronek.

Ile piwa świat wypija? Na świecie
istniało w roku 1894 44,531 browarów, w których
wyrobiono piwa 207 milionów 361,258 hektolitrow
(1 hektoliter ma 100 litrów). Podatek wynosił 616
milionów marek przeszło. W Niemczech wypija Ba-
waryja najwięcej piwa — toć „bawara“ wszędzie pija,
a stara to rzecz, że gdzie czego najwięcej używają, to
musi też być dobre. Najwięcej piwa wyrabiają w An-
glii, która jednak większą część wysyła do zamorskich
krajów, najmniej do Indyi.

Cesarz Wilhelm kazał wybudować sobie
do własnego użytku nowy pociąg kolejowy specjalny,
przy którym roboty potrwać 3 lata. Ten pociąg spe-
cjalny będzie istnym hotelem. Złoży się na niego 12
wagonów, obejmujących salony, pokój jadalny, kuchnię
itd. Dwa wagony przeznaczone będą dla dzieci ce-
sarskich i ich nauczycielek. Pociąg ten ma być urzą-
dzony z wszelkimi wygodami i przepychem.

Niemieckie koleje posiadają 343 tysiące
urzędników i robotników. Ponieważ ludność liczy 48
milionów, przeto na 140 przypada jeden urzędnik ko-
lejowy.

Ukarana zbytnia pośludliwość. W
mieście Fryburgu odbywał się przed kilkunastu dnia-
mi jarmark, na który podążyła także właścicielka więk-
szej posiadłości ziemskiej z okolicy. Pani ta miała
pokojówkę, która od lat kilku z rządu zadowoleniem
swej chlebobawczynie pełniła przyjęte obowiązki. Stu-
żąc a mając wyjść za mąż w Sierpniu rb., wypo-
wiedziała z powodu tego służbę, spodziewając się przy-
tem za wierne i chętne względem swego państwa peł-
nienie obowiązku znacznego podarku ślubnego. Jak-
że się więc zdziwiła, gdy pani powróciwszy z jar-
marku ofiarowała jej, przesyłając przez służącego, tyl-
ko parę pięknych trzewików ślubnych. Rozżalona, że
dziedziczka za wierną i sumienną tyloletnią jej służbę
tak lichym zbywała ją podarkiem weselnym, rzuciła
przesłane jej trzewiki bez namysłu w ogień. Zapyta-
na dnia następnego, jak jej się podoba podarek we-
selny, odpowiada z rozdrażnieniem, iż tak lichym po-
darkiem czuje się do najwyższego stopnia upokorzoną
i że dla tego przesłane sobie trzewiki spaliła. Ale w
tej chwili stanęła, jak gromem rażona, gdy jej pani
oświadczyła, że w każdym trzewiczku znajdowała się
stumarkówka.

Najbogatsi ludzie na świecie. J. W.
Mackay, właściciel kopalni w Newadzie ma rocznego
dochodu 55,000,000 marek, czyli miesięcznie 4,500,000,
dziennie 150,000, na godzinę 6000, na minutę 100 mk.
Baron Rothschild ma dochodu: 40,000,000 w roku,
3,500,000 w miesiącu, 120,000 dziennie, 5000 w go-
dzinie, 80 marek w minucie. Po nim następuje sena-
tor Jones, także właściciel kopalni srebra w Newa-
dzie, ten ma rocznego dochodu 20,000,000 marek,
miesięcznie 1,650,000, dziennie 55,000, w godzinie
2,400, w minucie 40 marek. Majątek, jaki margrabia
Westminster po sobie zostawił, daje rocznego docho-
du 16,000,000 marek, zatem miesięcznie 1,300,000,
dziennie 43,000, w godzinie 1,800, w minucie 30 mrk.

Ar cy d y a m e n t o w e w e s e l e, t. j. stuletnią
rocznicę swego ślubu, święcili małżonkowie Józefow-
stwo Szathmary, w miejscowości Zsombolya, w Bana-
cie, na Węgrzech. Dzisiejsze pokolenie pamięta Szath-
marych już jako staruszków, którzy jednak do ostat-
nich prawie dni zarabiali pracą rąk na swe utrzyma-
nie. Dopiero niedawno potracili siły oboje, a ponie-
waż nie mają też nikogo z krewnych, przeto rada gmi-
ny Zsombolya postanowiła zaopiekować się nimi i wy-
znaczyć im chleb łaskawy do zgonu.

Bismark jest u Niemców nie tylko najwięk-
szym Niemcem ze względu na czyny, jakich dokonał,
ale ma przytem co do rozmiarów największą głowę i
największy mózg. Niemcy naturalnie cieszą się „ro-
mnie, że Bismark ma ze wszystkich ludzi na
największy mózg i powiadają, że właśnie dla
tak mądrym i tyle wielkich dokonał rzeczy. B.
tolicy i Polacy nie możemy tej uciechy podzielać. Mo-
żebyśmy się cieszyli więcej, gdyby miał mózg mniej-
szy, bo wtedy nie byłby nawymyślał tyle praw, wro-
gich tak Polakom jak i katolikom.

Sprawy towarzystw, zebrania i t. d.

STRZELCE. Członkowie kasy pożyczkowej, którzy jeszcze
są członkami tutejszego związku zaliczkowego (Vorschußverein) po-
winni się celem wystąpienia ze związku zaliczkowego natychmiast
do p. rendanta W. Strzeleckiej kasy pożyczkowej zgłosić. Równo-
cześnie przypomina się, aby półroczne procenta zostały zapłacone.

Za ogłoszenia i reklamy nie bierze Redakcyja
żadnej odpowiedzialności.

Nadesłano

Pewna wdowa udała się 28-go Lipca br. do Piekara na odpust
i zabrała obowiązującą się złodziei wszystkie zaszczydzone pieniądze
z sobą. Ta wyrzuciła skórzaną portmonetkę przez nieostrożność z
kieszeni albo też została skradzioną. Złota znajdowała się w niej
za 100 marek, a srebra za 17. Uczciwego znalazcę uprasza się,
aby takowe w ekspedycyi „Katolika“ oddał, gdzie otrzyma stosowną
nagrodę.

Proszę się przekonać o dobroci i słuszności ceny za
nasze materye! Wysyłamy chętnie
do każdej prywatnej osoby bogaty wybór próbek sukna, szewlotu,
kamgarnów, materyi na paltoty, materyi na sukna dla pań i t. p.
wszelkich gatunków franko bez obowiązku kupna! Żurnale
dla pań i mężozyn darmo się dokłada.
Tuchanstellung Augsburg (Wimpfheimer & Cie.)

Wrocławskie ceny targowe.

z dnia 16 Sierpnia br.
Płaszcz sa 100 kilogramów czyli 200 funtów.

	m. fr.	m. ba.
Pszenica biała	ed 13 60	do 15 40
„ „ „	13 00	15 30
Żyto	11 00	11 60
Jęczmień	9 50	12 80
Owies	11 80	13 20
Groch	10 50	13 50
Pszenica mąka wyborowa brutto	24 00	24 50
„ „ „ na bulki	21 00	23 00
Rżaz „ „ lapsa	17 50	18 00
Ziemniaki za 1 centnar	1 60	1 80
Siano za 50 kgr. czyli 100 funtów	2 50	2 80
Masło za funt	1 15	1 20
Jaj kopa	2 40	2 50
Słoma 600 kilogr. (kopa)	18 00	23 00

Kurs pieniężny.

Za guldena placą	1,88 mk.
Za rubla placą	2,19 mk.
Za francuski frank placą	0,81 mk.
Za spirytus białego miedziace	56,80 mk.

Szanownej Publiczności z Gliwic i okolicy polecam
mój wielki

handel towarów żelaznych

jako też

różnych narzędzi dla ślusarzy, kowali i stolarzy
Zwracam także uwagę na mój

magazyn sprzętów domowych i kuchennych
i proszę o poparcie mego nowego przedsięwzięcia.

(kw.A)

Polecam także pod gwarancją

czysto woskowe świece
i wszelkie towary kolonialne
po najtańszych cenach.

J. Kytzia w Gliwicach, ul. Dworcowa.

Kalendarz „KATOLIKA“

na rok przestępny 1896

już wyszedł. Zawiera wszystko, co kalendarz w sobie mieścić powinien, oprócz tego bardzo liczne obrázky, powieści i piosenki wykłady. Treść jego następująca: Zdrowaś Marya. (Zajmujące objaśnienie modlitwy „Zdrowaś Marya“). Żołnierz i sierota (wiersz). Piosenki ludzkie. (Opowiadanie). Wojciech Głowacki, bohater z pod Raczawo (jego żywot). Wyprawa po skarby w słynnych górach polskich. Piwnice krakowskie (wiersz). O św. Wojciechu (z podobizną katedry w Gnieźnie). Nieskończone pątnictwo (zabawne opowiadanie). Spójrz na krzyż (wiersz). Nowy dzwonek (legenda ludowa). Przedstawienie paryżczyków w Rybniku. Z życia św. Antoniego Padewskiego. Przygody tłuścioła, który chował schudną (zabawne zdarzenie). Z dawnych czasów i z innego świata (ponoszący wykład o zyciu). Zbiór niosących obrządków. Praktyczne rady.

Cena 50 fen., z przesyłką 60 fen.

Spodziewamy się, że podobnie jak w zeszłym, tak i w tym roku każdy kto sobie kalendarz nabył, znajdzie w nim szereg upodobań. Nieskończymy wydatków, i zachodów, aby takowy nabyć i cieszyć się z niego.

Przy odbiorze 10 egz. udzielamy 11-ty bezpłatnie i franko przesyłkę.

Prosimy o wczesne i liczne zamówienia. Chcącmy się zająć rozpowszechnianiem kalendarza, udzielmy wspólnego rabatu.

Wydawnictwo „Katolika“
Bytom (Beuthen O.-S.)

Narodowo hipoteczne towarzystwo kredytowe

(Nationales Hypotheken Credit-Gesellschaft)
udziela na wiejskie grunty, także i w mniejszych miejscowościach pożyczek na pierwsze miejsce po tym procencie. Interes nie więcej niż 4% rocznie. Wnoski przyjmuje (H.&V.)

Generalna agentura,
S. Berger,

Wrocław (Breslau), Gartenstrasse 40 a.

Wino jagodowe

mają na składzie i polecają

R. Machinek w Bytomiu, Piekarska ulica,
F. Zawischa „ „ Tarno-Górska ulica,
Fr. Thusek „ „ Długa ulica,
Józ. Stosch „ „ Dworcowa ulica,
Jan Kallier „ „ Krakowska ulica,
Nast. Franciel (Kinner) w Bytomiu, Długa ul.
Krause handel kolonialny w Rozbarku.
Wollenberg apteka Maryańska w Zabrze.

Teatra Amatorskie

ze śpiewami:

Czartowska ława. Dramat ludowy w 4 aktach 10 m. r.
Czuła struna. Krotowila w 1 akcie 3 m.
Młynarz i kominiarz. Operetka w 1 akcie 3,50 m.
Przed ożenkiem. Obraz ludowy w 1 akcie 3 m.
Lokaj za pana. Monodram w 1 akcie 3 m.
Karpaccy Górale. Dramat w 3 aktach 6 m.
Na naszej glebie. Obraz ludowy w 2 aktach 4 m.
Biedny rybak. Komedyo-opera w 1 akcie 4 m.
Wesele Zosi. Obrazek ludowy w 1 akcie 2 m.
Bogata wdowa. Obrazek wiejski w 2 aktach 3 m.

Powyższe wybrane dzieła, stosownie dla teatrów amatorskich, wyrażnie pisane, wysłamy prosząc załóżkę, lub franko, jeżeli należy do nas przed nadesłaniem.

Józef Jurozyk, Bytom (Beuthen O.-S.),
Piekarska str. 29.

—————

Ludwik Rosenthal, Bytom G.-Szl.
ślifiernia granitu i marmuru
o płaskowym tle
poleca swój (kw.)

wielki skład pomników.
Najtańsze wykonanie!

Silni robotnicy

mogą się zgłosić do (1711)

bałcowni łożysk
(Schwellenbeitze) w Katowicach.

Pieśni

śpiewane

podczas procesji do Niemieckich Piekar.

Cena egz. brosz. 40 f., z przesyłką 43 f.

Należy do prosimy naprzód nadesłać w znaczkach pocztow.

Wydawnictwo „Katolika“
w Bytomiu (Beuthen O.-S.)

—————

Przez korzystne dobiele interesów z największymi gorzełniami spirytusu jestem w położeniu następujące artykuły w znanie dobrej jakości po zdumiewająco taniej cenie sprzedawać. (1804)

1 litr wódki 1/2 mieszaney	50 fen.
1 „ „Stallmeister“	60 fen.
wszelkie gatunki zwykłych likierów	60 fen.
znakomite dubeltowe likiery	120 fen.
wysokoprocentowy spirytus	100 fen.

Tak samo wyprzedzę po nadzwyczaj tanich cenach:

różne wina, znakomity rum, araki i koniaki.

Rozmaita PIWA

w butelkach i beczkach codziennie świeże.

S. Berkitz, Bytom G.-Szl.,

Krakowska ulica nr. 25 naprzeciwko młyna parowego.

—————

garderobe

dla mężczyzn, chłopców i dzieci poleca

Józefa Bloch'a komandyta,

Król. Huta, ul. Dworcowa naprzeciwko poczty.

—————

Skóry.

Sukienki taniego zakupu są w stanie jeszcze po stosunkowo tanich cenach wszelkie gatunki skóry sprzedawać, które jako skóry na podszewy, wierzchy, cholewy itp. mam starannie rozgarniane. Zakupno u mnie jest dla każdego szewca bardzo korzystnym; nie powinien nikt omylić się o tym się przekonać (1755)

J. Preiss, Zabrze,
hotel Fleischer, ul. Cesarzewska
przy dworcu kolei żelaznej

Najkorzystniejsze zakupy i sprzedaż (1787)

zboża,

artykułów paszy it.d.

u **Maks. Weichmann'a**

parowy młyn krup
w Katowicach G. Szl.

Od 1-go Października rb. odda

dominium Stolarzowice

mleko

dzierzawcy, mogący ałożyć kaucję. Zgłoszenia przyjmuje (1782)

zarząd dóbr.

Dom

z gruntem w Bielezowicach z 18 pomieszczeniami, bardzo dobre i pięknie budowany jest pod nadzorem najkorzystniejszymi warunkami na sprzedaż. Bliższych wiadomości udzieli (1778)

Adolf Pollack,
handel drzewa w Zabrze.

Mój dom

w Mikołowie ze 6 mieszkaniami i 1 pięknym ogrodem jest w wolnej ręce do sprzedania. (1786)

Leopold Muschler
w Mikołowie, Pszczyńska ulica.

2 domy

z sklepem w dobrym położeniu, także i jeden plac do budowy są pod korzystnymi warunkami do sprzedania (kw.)

Wojciech Firlus,
w Bytomiu ul. Równoległa 9 no.

Poszukuję od zaraz lub od 1-go Października (1775)

woźnicy

do mego interesu spedycyjnego. Tylko z dobrą świadectwem i ludzkością być uwzględnieni. Myto wysokie. **Hoffmann, Nieborowice-kuźnia.**

Do mego handlu towarów kolonialnych poszukuję (1774)

uczni,

syna uciołwych rodziców i z dobrem wykształceniem szkolnym.

Marcin Michalski,
Gliwice, ulica Mikołowska nr. 8.

UCZNIA, porządnego rodziców ze wsi, który ma chęć wyuczyć się szewstwa, przyjmuję od 1-go Października Alb. Reuka, mistrz rzewski, Tarno. Góry, Karnalistr.

agentów

do uskutecznienia zabezpieczenia na życie, wyprawy i w kasach pośmiertnych. Wysoka prowizja zapewniona. Panów, obających się przezeń to pociągający zarobek zapewnić, upraszam się o podanie swych adresów pod R. 11 postlagernd Tarnowitz.

Bank ludowy — Volks-Bank

w Bytomiu G.-Szl.
ulica Koszarowa nr. 1
(Kasernenstrasse).

jest otwarty we Wtorek i Piątek udziela pożyczek po 5% a płaci od złożonych w nim pieniędzy za tygodniowym wypowiedzeniem 30/0, za czteromiesięcznym wypowiedzeniem 3 1/2 0/0, za półrocznym wypowiedzeniem 4 0/0. 1745

winny ocet

do marynowania owoców

1794 poleca

Ryszard Machinek,

Bytom G.-Szl.,
ul. Piekarska (Piekarskastr.)

Kto się chce kościelnej muzyki wyuczyć niech się do mnie zgłosi. (1795)

Emanuel Fleischer,
nauczyciel muzyki, Świętochłowice.

Jablecznik

(wino jabłkowe) naj
lepsze gat. zupełnie
czyste, za litr. 25 f., taniej; musują-
cego but. 1,30 m. wysłać za salos
G. Frits w Hochheim (am Main).

Świeże (1786)

kiszzone ogórki

świeże ś'edzie ma na składzie

B. Held, Laurahuta

Szuka się od zaraz lub 1-go

Października, mogącego złożyć kaucję odbiorcy na 100—200 litrów

niezbieranego mleka

dziennie. Ustawa se stacyi górno-
śl. Kontrakt roczny. Reflektanci
niech się zgłoszą pod no. 1785

do ekspedycji „Katolika“.

Dominium Rybna

p. Friedrichshutą sprzedaje zasko-
rzoną dobrą (1781)

słomę

po cenie 1 mk. 50 fen., za centnar.

Proszę o oferty na:

100 kbm. kamienia

i 150 tysięcy cegły ikowej

z dostawką do Karbu. (1780)

Kazimierz Liersch

w Bytomiu G.-Szl.

TELEGRAM!

Nowe najpięk. delikatne

kiszzone ogórki,

polecam za zaliczką bardzo

tanio we wszelkiej wielko-
ści sądkach. Przy większym
odbiorze bez konkurencji
bardzo tanio (M)

Henryk Pohl,

Lignica (Lignitz).

Werki wapienne Radzionków

E. Krzonkalla.

Świeżo palone wapno

do budowl, miążkie i wapno na-
wosowe, jakoteż dobre twale

kamienie do budowl

we wszelkich wielkościach polecam

po najniższych cenach. Na żądanie dostawiam własnymi końmi.

DOM

z gruntem w Zabrze, w do-
brem położeniu, z 12 pomiesz-
czeniami wszystkie zajęte, z małym

ogrodem i stajnią jest pod nad-
zwyczaj korzystnymi warunkami

do sprzedania. Bliższych wia-
domości udzieli (1777)

Adolf Pollack, handel drzewa
w Zabrze

—————

Mam ziemie sąsiadującą mój

MŁYN

wraz z 12 morgami (utrzy-
man) dobrej łąki, wszystkie-
go zaś obszaru jest 42 morgi.

Jest śpiłownik i jeden ganek.
Woda pewna. Cena sądną
5 tysięcy talarów. Kupujący
niech się zgłosi do właściciela

Doleżycha,
na Trachach przy Młosteczku
(Klosterstättal) (1801)

—————

Szuka się natychmiast

zdatnych węglarzy.

Myto wysokie. Zgłaszać się na-
leży do leśnego rewizyjnego (1784)

Wolff'a,

Wesoła pocata Brzeszka G.-Szl.

Pierwszy kurs w

koncesyon. górnośl. szwajc.
w podkuwaniu koi ty ce

w Tarno. Górach

rozporczya się 1-go Września rb.
Zgłoszenia przyjmuje nauucyciel
kowiaki p Foiderhoff. (1799)

Tarno. Góry, 16 Sierpnia 1895.

Spengler, weterynarz.

—————

Polecam Sz. Publicz-
ności Chropaczowa i o-
kolioy mój skład zega-
rów, różnego gatunku.

Nadto wykonuję re-
paracje po najniższych
cenach. Za stare złote i srebrne
rzeczy płacę wysokie ceny. Oko-
liczni zegarmistrz, którzy mają
wiele pracy, niechaj się z robotą
zgłoszą do mnie, a wykonam ta-
kową dobrze i jak najtaniej. (1788)

K. Jezioraki, Chropaczów.

—————

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane

Odsprzedawane poszukiwane